№ 36 Kraków, wtorek 15 lutego 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Zbliżenie Austryi do Rosyi.

Od dwóch miesięcy pisze się o tem w gazetach, a jednak nie widać żadnego rezultatu, jak tylko zabawne ataki paroksyzmu w szowinistycznej prasie rosyjskiej. Zdyskredytowana, w decydującej chwili do milczenia zmuszona Rosya przybiera teraz na szpaltach „Nowoje Wremia" pozę dyktatorki: Niech Austrya da autonomię Bośni, niech odda Cattaro Czarnogórze, — niech — no niech się upokorzy przed Rosyą, a wtedy dopiero zgoda będzie możliwa!...

Tymczasem Austrya jest słodką i grzeczną w słówkach, ale ani specyalnej autonomii Bośni nie daje, ani nie darowuje Nikicie ani piędzi ziemi, a tylko wciąż zapewnia o możności pięknej zgody z Petersburgiem.

Różnie to próbują tłómaczyć. Jedni wpływem Berlina, który chce Rosyę odwieść od sojuszu z Anglią, drudzy wielkiemi jakoby pożyczkami, które Austro-Węgry mają zaciągnąć we Francyi, inni znów chęcią Austryi do spokoju wobec stosunków wewnętrznych.

Wszystko to może być słusznem, ale dla Rosyi mała stąd pociecha i zbliżenie się rzekome Austryi do niej może mieć chyba bardzo niewinną istotę i nic jej nie pomoże.

Przeciwnie, Rosya po r. 1908 przestała być faktycznie opiekunką Bałkanu, przestała grać rolę „starszego brata" i stała się zdrajczynią wobec Serbów i Czarnogóry, a przedmiotem wyzysku ze strony Bułgaryi.

Pogodzona z Austryą Rosya i to pogodzona na platonicznej podstawie wymiany wizyt i dyplomatycznych grzeczności, będzie wymownym dowodem dla państewek bałkańskich, że w gruncie rzeczy cała „słowiańska solidarność" nic ją nie obchodzi.

A zgoda jej z Austryą — pod błogosławieństwem Berlina — nie bardzo będzie się podobała również i w Anglii...

Więc prasa rosyjska w odpowiedzi na słodkie komplementy hr. Aehrenthala wykrzykuje tylko coraz to zuchwalsze żądania, pragnąc, aby Austrya cokolwiekbądź „pozytywnego" dla Rosyi zrobiła. Inaczej nie będzie zgody!

Cała rzecz, że Austrya obecnie nie ma potrzeby nawet palcem ruszyć; pozycya jej jest wcale wygodną i dlatego może pozwolić sobie na wszelkie komplementy pod adresem rozwścieczonego partnera — Rosyi.

Rosya zaś ratować się ciągle musi z kompromitacyi, której się nabawiła przed rokiem. Ale sił nie ma dla dodania wagi swoim pogróżkom. Absolutyzm doprowadził ją do nędzy, niewola spodliła i zepsuła całą maszyneryę rządową, a co zostało, to złodzieje-czynownicy rozkradają.

Cóż w tem położeniu znaczą komplementy dyplomatów — choćby austryackich?...

Kasa chorych w Bochni
w ręku robotników!

Po całorocznych rządach komisarza rządowego w bocheńskiej Kasie chorych nareszcie została oddana ta Kasa zarządowi robotniczemu.

Jak wiadomo, robotnicy zdobyli przed rokiem zarząd tej Kasy i zabrali się do uzdrowienia stosunków panujących w tej instytucyi. Nowy prezes Łukasiewicz zasuspendował urzędnika Kasy Hołubca, który się dopuszczał nadużyć. To posłużyło starostwu za pretekst do rozwiązania zarządu i wprowadzenia komisarza rządowego. Przeciw temu zamachowi starostwa wniósł prezes rekurs do namiestnictwa, które po roku rekurs ten uwzględniło i poleciło starostwu wprowadzić rozwiązany zarząd Kasy napowrót w urzędowanie.

Skoro tylko nadszedł reskrypt namiestnictwa, nowy starosta bocheński p. Żeleski natychmiast wezwał w sobotę prezesa Kasy tow. Łukasiewicza i zawiadomił go o treści reskryptu. Prezes zwołał bezzwłocznie posiedzenie zarządu, któremu edrazu starostwo oddało Kasę chorych.

Na nic się zatem zdały szykany — instytucya robotnicza, zdobyta przez robotników, znalazła się ostatecznie w ręku zarządu robotniczego!

Proces o szpiegostwo.

Kraków, 13 lutego.

Proces Dekierta, Kozłowskiego i Bakalarczyka o szpiegostwo odsłania znowu część tajemnic rosyjskiej roboty szpiegowskiej, którą cześciowo zdemaskował ze szczeroczny proces Borowskiej, jakoteż proces Dyrcza-Janickiego. Dekiert przyznaje się tylko do szpiegostwa politycznego w usługach ochrany warszawskiej, na co znaleziono u niego — wedle aktu oskarżenia — liczne dowody, jak np. list od agentki ochrany Koreckiej, jakoteż do szpiegostwa politycznego na rzecz policyi pruskiej. Do tego przyznaje się Dekiert, wiedząc, że polityczne szpiegostwo nie podlega karze. Natomiast — wedle stałej taktyki szpiegów — wypiera się on szpiegostwa wojskowego, które podlega grubej karze i o które właśnie jest oskarżony. Jednakowoż prokuratorya, na podstawie dłu goletnich doświadczeń, stoi na stanowisku, że szpiegostwo polityczne i wojskowe bywa stale wykonywane przez te same indywidua; oskarżenie przytacza też szereg dowodów na to, że Dekiert i jego wspólnicy trudnili się nietylko robotą prowokatorską w szeregach młodzieży narodowo-demokratycznej, lecz także szpiegostwem wojskowem.

* * *

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy zeznawał Dekiert, że pieniądze był na usługach policyi pruskiej. W r. 1907 wrócił z Ameryki do Poznania, gdzie znowu pracował dla policyi jako agent prowokator. Następnie był czynny dla policyi berlińskiej i streszczał różne artykuły pism polskich. We wrześniu 1908 przybył do Krakowa, tu zgłosił się w Tow. Wielkopolan i tam spotkał się z nie jakim p. Ciepłym, który wynajmował mie szkania; tam zamieszkał. Miał się źle i wszedł w stosunki z policyą pruską, — posyłał jej artykuły różnych pism, rozmaite druki narodowe i otrzymywał za to wynagrodzenie. W listopadzie 1908 r. korespondował z komisarzami pruskiej policyi; chcieli się dowiedzieć, którędy idzie broń do Królestwa Polskiego. W tę sprawę wciągnął oskarżony Bielawskiego i namawiał, aby zajął się kupnem w Katowicach 40 rewolwerów i dowiedział się, którędy je sprowadzić do Królestwa. Bielawski zaniechał kupna, gdyż rozeszła się pogłoska, że jest szpiegiem.

Przew.: W jaki sposób wszedł pan w stosunki z rosyjską ochraną?

Dekiert: Przez Kozłowskiego. Wiedział on, że mi jest źle i radził mi napisać do Warszawy z ofiarowaniem usług.

Przew.: Jakich usług?

Dekiert: Miałem napisać, że mam znajomość z ludźmi z Królestwa, że należę do różnych tutejszych partyj i że mogę ludzi „sypać". Wtedy Kozłowski uchodził za agenta ochrany. Napisałem do ochrany i wkrótce w Krakowie miałem schadzkę z delegatem ochrany. Umówiłem się wtedy co do mojej roboty i wynagrodzenia. Miałem śledzić polityczne podejrzanych z Królestwa Polskiego. Potem wręczyłem mu „Czerwony Sztandar", „Robotnika" i inne pisma. Przysyłano mi pieniądze; ja donosiłem o różnych sprawach narodowych, jak o wiecu protestującym przeciw oddzieleniu Chełmszczyzny i innych. Z mojej działalności ochrana nie była zadowolona. Wezwano mnie na konferencyę do Warszawy.

Przewodniczący zarządził tajną rozprawę. Na jawnej tłómaczył się Dekiert, że nie uprawiał szpiegostwa wojskowego, tylko polityczne; nie miał żadnego zajęcia i żył z pieniędzy, przysyłanych z ochrany. Wkońcu przesłuchano Dekierta co do zbrodni obrazy religii.

Drugi oskarżony

Michał Kozłowski nie przyznaje się do winy. Przed służbą wojskową uciekł z Królestwa do Krakowa, gdzie zrazu pracował jako korektor w drukarni Narodowej, potem wyjechał, wysłany przez partyę narodowo-demokratyczną do zagłębia dąbrowskiego. Raz żandarm aresztował go w drodze do Sosnowca, jako mającego fałszywy bilet. Powstała awantura, w czasie której poznano obwinionego i dlatego musiał uciekać do Krakowa; towarzysze zdołali uciec i żadnego nie aresztowano. Stamtąd przybył do Krakowa i pracował w zakładzie ezyszczenia miasta, na polecenie tutejszej organizacyi narodowo-demokratycznej udał się do Podhajec, aby pracować w celach agitacyjnych; tam pracował jako subjekt handlowy. Zaszło nieporozumienie z partyą i wypowiedziano obwinionemu miejsce. Po powrocie do Krakowa aresztowano go; nie znalazł już zajęcia i żył na bruku w wielkiej biedzie. Dekierta poznał w r. 1908 i radził mu, w jaki sposób starać się ma o posadę w zakładzie czyszczenia miasta.

Przew.: Dekiert zeznaje, że chodził z panem do czytelni im. Kilińskiego.

Kozłowski zaprzecza; wogóle widział Dekierta tylko dwa razy.

Przew.: Dekiert zeznaje, że pan go namówił do wstąpienia do ochrany i że od pana dostał adres.

Kozłowski: To nieprawda; nie miałem żadnych stosunków z ochraną.

Przew.: Jaką schadzkę mieliście w jednej restauracyi przy ul. Grodzkiej?

Kozłowski: Do tego się przyznaję. Narodowa demokracya stała się rządową i my obcy nie mieliśmy pieniędzy na dalszą pracę wśród ludu według dawniejszych zasad. Celem zdobycia pieniędzy, proponowałem urządzenie fikcyjnego zamachu i uwiadomiłem o tem ochranę, aby zamachowi zapobiegła, a nam za to zapłaciła. Plan nie uzyskał aprobaty władz zwierzchniczych.

Przew.: Pan wiedział, że ochrana za zabawkę nie zapłaci. Tam była mowa o ofiarach, jakie ta zabawka pociągnie.

Kozłowski: Nie mieliśmy jeszcze wyraźnego planu.

Przew.: Prowokatorstwo jest rzeczą potępienia godną.

Przy konfrontacyi obstawał Dekiert, że z Kozłowskim widywał się w czytelni Kilińskiego, a raz w dzień zaduszny na cmentarzu przy grobie poległych.

Kozłowski (do Dekierta): Pan kłamiesz, jak każdy szpieg prowokator.

Dekiert: Nigdy nie byłem szpiegiem-prowokatorem.

Przew. (do Dekierta): Czy Kozłowski pouczył pana, jak pan ma wejść w służbę ochrany?

Dekiert! Tak jest!

Kozłowski: To jest bezczelne kłamstwo; ja nie wiem, gdzie ochrana się znajduje.

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

Przełożył B. K.

10)

— Co tu jest do wyjaśnienia! — rzekł major. — Nic innego, tylko Hegan interesuje się koleją. Czegóż pan więcej chce?

— Ale przysłał do mnie szpicla — oburzył się Montague.

— Cóż w tem złego? Robi się to codziennie. Jest tu z pół tuzina agencyj, które się tylko tem zajmują. Bądź pan kontent, że nie wyłączył pańskiego telefonu i nie czytał pańskich depesz i listów, zanim je pan sam otrzymał.

Montague patrzył na majora z przerażeniem.

— Taki człowiek jak Jim Hegan i względem swego przyjaciela! — zawołał.

— Przyjaciela? — rzekł major. — Phy, nikt nie robi interesów z przyjaciółmi. A zresztą Jim o tem może nie wiedział, poruczył sprawę którémubądź ze swych podwładnych do opracowania, a ten czekał wywiadów w tej sprawie. Ktoś z jego ludzi miał to zrobić i był trochę niezgrabnym.

— Lecz czemu wywiadywał się o mych rodzinnych stosunkach? — pytał Montague.

— No, chciał wiedzieć, jak pan finansowo stoisz i czy zmuszony jesteś sprzedawać akcye, aby ewentualnie kupić je za pół ceny. Bądź pan kontent, że nie zaciągnął pożyczki w którym z banków na pańskie imię.

Tu major spojrzał na Allana, śmiejąc się z jego naiwności.

— Gdzie leży ta kolej? Mówiłeś pan Missisipi!

— Tak — potwierdził Montague.

— Dziwi mię to — rzekł major. — To nie jest Hegana interes. Nie sądzę, aby kto mógł go zainteresować południowemi kolejami. Chyba mówił o tem z kim innym. W jaki sposób kolej ta może dawać dochody?

— Mieliśmy zamiar przedłużyć linię — rzekł Montague. — Kosztowałoby to zaledwie milion lub dwa dolarów, a dotarlibyśmy do zakładów stalowni Missisipi.

Major rzucił się w krześle,

— Stalowni Missisipi! — zawołał.

— Tak — powiedział Allan.

— Na miłość boską! — wrzeszczał major.

— Co się stało?

— Czemu do stu dyabłów poszedłeś pan z tą sprawą do Hegana!

— Dlatego tylko, żem go znał.

— Nie powierza się nikomu sprawy z tego tylko tytułu, że się go zna — zauważył major. — Powierza się tylko odpowiednim ludziom. Gdyby to było w mocy Hegana, to stalownia Missisipi dawnoby znikła z mapy Stanów Zjednoczonych.

— Co pan mówi?

— Czyż pan nie wie, że stalownia Missisipi jest konkurentem trustu? Stary Westerman zorganizował stalowy trust i daje na wszystko baczenie.

— Lecz co to ma do Hegana?

— To tylko, że Hegan we wszystkiem idzie ręka w rękę z Westermanem.

Obrzydzenie opanowało Allana.

— Teraz rozumiem — rzekł.

— Naturalnie — potwierdził major. — Mój drogi, młody przyjacielu, czemu nie poradzisz się mnie, zanim cokolwiek zrobisz, szczególnie, gdy o takie sprawy chodzi. Powinieneś był pan pójść do ludzi ze stalowni Missisipi, a właściwie, nie robiąc hałasu, do głównych kierowników. Trzeba było powiedzieć, że przychodzisz z nadzwyczajnym projektem, już omówionym na ogólnem zgromadzeniu. Zresztą mówiłeś pan coś o pomiarach.

Montague opowiedział ze szczegółami historyę poronionego planu rozszerzenia kolei, o swej wycieczce na polowanie i o tem, co wówczas słyszał.

— Naturalnie — rzekł major. — Teraz siedzicie na piasku. Ci ze stalowni rozbili wasz plan.

— Jak to pan rozumiesz?

— Stalownicy kupili wasz plan pomiarów i prawdopodobnie mieli ciągłą baczność na waszą kolej i nie dozwolili jej się rozwijać.

— Ależ to niemożliwe. Nie mieli przecież nic z tem do czynienia.

— Ba! — rzekł major. — Skąd pan o tembyś wiedział.

— Znam prezesa — odrzekł Montague. — Jest to stary przyjaciel naszej rodziny.

— Tak — brzmiała odpowiedź. — Lecz przypuść pan, że mieli sumę na jego hipotece!

— Czemużby więc nie kupili kolei i nie eksploatowali jej sami?

Major zaśmiał się:

— To mi przypomina sławne zdanie Wymana: Po co kupować akcye, gdy można kupić dyrektorów!

— W grze są ci sami ludzie, którzy za panem śledzą — ciągnął dalej po chwili. — Prawdopodobnie chcą zniszczyć przedsiębiorstwo.

— W czyich właściwie rękach jest obecnie stalownia Missisipi?

— Nie wiem — rzekł major. — Przypuszczam, że Wyman do tego należy. Czy nie czytał pan w gazetach, że dostawa szyn do jego trzech transamerykańskich kolei oddaną została stalowni Missisipi?

— Ma się rozumieć — potwierdził Montague.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dekiert: Pan to wie!

Kozłowski: Nie, bo gdyby nasza organizacya wiedziała, toby zamach na ochranę urządziła.

Prokurator (do Kozłowskiego): Jak pan mógł żyć parę miesięcy w Krakowie, nie mając żadnego zajęcia? Widocznie miał pan dochody nielegalne, których nie chce wyjawić?

Kozłowski: Pomagała mi jedna Królewianka; rodzina dowoziła mi artykuły żywności. Nieraz po dwa dni nie jadłem.

Prok.: Awantura z konduktorem wygląda na prowokatorstwo. Pana wypuszczono, a towarzyszy zatrzymano.

Kozłowski: Nie zatrzymano nikogo.

Obrońca dr Stefański: Z czego pan żył?

Kozłowski: W Królestwie zabrałem blankiety paszportowe, które tu sprzedawałem po 5 K.

Trzeci oskarżony.

Bakalarczyk Władysław nie przyznaje się do winy. Z Dekiertem żył jakiś czas, pożyczał mu pieniądze. Dowiedziawszy się w domu pp. Ciepłych, że Dekiertowi zarzucają szpiegostwo, powiedział mu to. Dekiert żądał wtedy stanowczo, aby mu powiedzieć, kto ten zarzut czyni. Że pieniądze dla Dekierta przychodziły pod jego (Bakalarczyka) adresem, tłómaczy oskarżony tem, że zgodził się na to dlatego, bo Dekiert był mu winien 25 K, chciał więc pieniądze te sobie odebrać. Bakalarczyk przyznaje, że kilka razy chodził z nim pod Kopiec Kościuszki, na Podgórze i Zwierzyniec, gdzie Dekiert interesował się mostem na Rudawie.

Przew.: W jednym liście do Dekierta pisze pan: „Świat się dowie o karykaturze małego Aziewa". Co to znaczy?

Bakalarczyk: Dekiert starał się o przyjęcie do redakcyi „Gazety powszechnej"; ponieważ w Prusiech był Dekiert socyalistą, przeto gdy wchodził do partyi ludowej, był niejako Aziewem. Oskarżony twierdzi zresztą, że słowa te napisał w pasyi.

Listy z więzienia.

Przewodniczący odczytał listy, które Bakalarczyk i Dekiert w więzieniu do siebie pisywali. Listy te zakopywali podczas spaceru w ziemi, a potem adresat je wykopywał. W jednym z listów Dekiert pisze Bakalarczykowi, aby był spokojny, bo go nie „wsypał". Pisze dalej: „Szpiegiem tak pruskim, jak i rosyjskim byłem, ale tylko politycznym nie wojskowym, o co mnie posądzają. Te nasze obecne cierpienia muszą być nagrodzone. Chcę je spieniężyć, liczę na tysiące. Jestem pewny, że udziałem nie pogardzisz". W drugim liście pisze Dekiert: „Nie potępiaj mnie za to, że byłem szpiegiem politycznym. Pociągnęła mnie do tego łatwość zarobkowania. Zamierzam o tem wszystkiem wydać broszurę, a zyskiem chętnie się podzielę. Nie miej żalu do mnie". W innym liście poddaje Bakalarczykowi, że nasłano mu do kaźni współwięźnia, który ma go wybadać. Dekiert dodał tu: „Ale co on nam zrobi, jeżeli nie jesteśmy winni".

Dekiert zapytuje Bakalarczyka, czy jego u Ciepłych nazywano szpiegiem, czy szpiclem?

Bakalarczyk (po namyśle): O ile pamiętam, szpiclem.

Zeznania świadków.

Wojciech Jakób agitował w Krakowie raz dla narodowych demokratów, drugi raz dla chrześcijańsko socyalnych. Dekierta poznał w Poznaniu, następnie widział go w r. 1907 w Krakowie. W domu pp. Ciepłych, gdzie mieszkał Dekiert, słyszał, że Dekierta uważają za szpiega pruskiego. Jeden z jego znajomych, p. Rzepecki, dowiedziawszy się o aresztowaniu Dekierta, pisał świadkowi: „Będzie mu to zdrowo; mam w domu przyznanie się Dekierta, że jest szpiegiem pruskim". Dekiert szkodził także świadkowi i głosił, że on pozostaje na usługach policyi pruskiej.

Dekiert: Z jakich funduszów płacił świadek pieniądze za jednego z Królewiaków u pp. Ciepłych?

Świadek: Z funduszów „Samopomocy narodowej".

Dekiert: Czy korespondencya w „Schlesische Zeitung" o koronacyi obrazu Matki Boskiej w Krakowie wyszła z pod pańskiego pióra?

Świadek: Nie.

Dekiert: Stawiam wniosek o wezwanie jako świadka naczelnego redaktora „Schles. Ztg", która jest organem policyjnym.

Przew.: Wiem, do czego pan zdąża, ale p. Jakób jest świadkiem i nie zeznaje ważnych rzeczy. Zresztą może pan zakwestyonować jakąś kwestyę, zeznaną przez świadka.

Dekiert: P. Rzepecki został obrażony przez mego brata i dlatego jego uwagę o mnie kwestyonuje.

Świadek Ludwik Przewoźny był buchalterem w zakładzie dra Chramca w Zakopanem, ale przez Dekierta posadę stracił. Raz pojechał z nim do Michałowic, gdzie Dekierta strażnicy rosyjscy traktowali jak dobrego znajomego.

Świadek Kazimierz Szczeblewski, rzeźbiarz, mieszkał z Kozłowskim w Krakowie. Kozłowski był członkiem organizacyi narodowo-demokratycznej i wyjeżdżał na zgromadzenia. Potem zauważył świadek u Kozłowskiego pewną zmianę, lubił pić i stał się radykalniejszym. Świadkowi opowiadał niejaki Berski, że Kozłowski zwierzył się raz swojej bratowej i opowiadał, że jak go bieda przyciśnie, to znajdzie drogę do ochrany. Raz świadek poszedł z Kozłowskim do restauracyi przy ulicy Gołębiej. Tam Kozłowski odezwał się do niego:

— Słuchaj Szczebel, ty masz głowę, a i ja nie mam kapusty. Możnaby coś zrobić; powiedz, jak sądzisz, czy możliwe jest stworzenie w Królestwie nowej partyi za rosyjskie pieniądze?

Świadka zaciekawiło to, a Kozłowski mówił dalej: „Moskale dadzą pieniąeze, to założyć można w Krakowie pisemko, które będzie szwarcowane i rozdawane w Królestwie, gdzie będą płatni agitatorzy". Na uwagę Szczeblewskiego, że przecież za to Moskale będą coś chcieli, powiedział Kozłowski, że kto im będzie stał w drodze, tego będą musieli oddawać rządowi rosyjskiemu.

Przew.: Jak pan sobie to tłómaczył?

Świadek: Że nikt nie będzie wiedział, że agitacya prowadzoną jest za pieniądze rosyjskie. Kozłowski dodał, że rząd rosyjski pragnie w Królestwie zamętu, aby w mętnej wodzie ryby módz łowić.

Przew.: Ale prócz rządu w tym wypadku ktoś inny także łowiłby te ryby!

Świadek: Zauważyłem, że jeżeli ofiary będziemy oddawali caratowi, to zostaniemy szpiclami, a wtedy zawołał Kozłowski: „Nie zostaniemy szpiclami, tylko wielkimi politykami! To będzie dzieło wielkie, za rosyjskie pieniądze będziemy wielkimi ludźmi; polityka przed niczem się nie cofa, a także w Królestwie głównie szpiclami stoją". — Po aresztowaniu Kozłowskiego zeszło się nas kilku i zastanawialiśmy się nad tem, czy Kozłowski był szpiclem, czy nie. Zdania były podzielone, ostatecznie postanowiliśmy nie czynić użytku z planów Kozłowskiego co do Królestwa, dopokąd to nie będzie stwierdzonem; chcieliśmy potępić szpicla a nie człowieka. Tymczasem jeden z towarzyszów udał się do policyi i opowiedział o wszystkiem, czego następstwem była rewizya, dokonana w mojem mieszkaniu w Krakowie.

Prokurator: Czy plany, z którymi zwierzył się Kozłowski, uważał pan istotnie za początek jakiejś akcyi?

Świadek: Tak jest. Kozłowski był tu czynnym w organizacyach robotniczych, szanowano go; wyrobiono mu posadę w zakładzie czyszczenia miasta; w Czytelni im. Kilińskiego grano jego dwie sztuczki p. t. „Bezdomny" i „Małżeństwo z interesu". Jeżeli tedy Kozłowski to mówił, musiałem mu wierzyć; widziałem w tem zbrodnię, szpiclostwo!

Obrońca dr Stefański: Jak on to powiedział?

Świadek: Że to będzie „wallenrodyzm".

Obrońca dr Stefański: Ale pobudka, cel, były szlachetne?

Świadek: Może, chociaż on byłby stanął w połowie drogi. Następnie świadek opowiada, że Kozłowski raz jechał z kilku towarzyszami w Królestwie „na gapę", a gdy konduktorzy zażądali biletów, wtedy pokazali im rewolwery. Kilka osób za to aresztowano; siedzą jeszcze, ale Kozłowskiemu nic się nie stało.

Kozłowski: Jakeście jechali z Królestwa do Krakowa, toście mieli tylko mój pseudonim „Królewiak", mnie zaś nie? Jaka miała być idea mego planu, nasza narodowo rewolucyjna, czy nie?

Swiadek: Ja sobie to tak tłómaczyłem: z jednej strony robienie rewolucyi, a z drugiej tworzenie zamętu, na czemby rządowi rosyjskiemu zależało.

Kozłowski: Czyście widzieli mnie kiedy z Dekiertem w czytelni Kilińskiego?

Świadek: Nie, bo Dekierta ogółem nie znałem.

Dekiert: Czy Kozłowski posiadał przepustki rzekomo przez partyę mu dane i te tu sprzedawał?

Świadek: Jako naczelnik organizacyi pogranicznej musiał posiadać przepustki lub znać inny sposób przeprowadzania przez granicę wskazanych osób.

Przew.: I miał z tego dochody?

Świadek: Nie znałem zupełnie działalności Kozłowskiego w Królestwie.

Obrońca dr Schek: Czy Kozłowski mógł mieć paszporty od organizacyi?

Świadek: Jest to niemożliwe.

Odroczenie rozprawy.

O godz. 7 wieczór odroczono rozprawę do **środy**. Odroczenie nastąpiło dlatego, ponieważ brak sali i sędziów. Rozprawa odbywała się w małej salce Nr 44, w której w poniedziałek ma się odbyć kilka rozpraw apelacyjnych; duża sala zajęta jest rozprawami przed przysięgłymi, zaś sędziowie mają na poniedziałek i wtorek wyznaczony udział w innych rozprawach.

Przegląd społeczny.

Koncentracya kapitału w Ameryce. W ostatnim czasie powstał w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej nowy trust: trust Towarzystw telegraficznych i telefonicznych. Amerykańska telegraficzna i telefoniczna kompania zakupiła wszystkie akcye „Wester Union", a przez połączenie tych Towarzystw powstał potężny trust, który zagarnął niepodzielnie w swe ręce urządzenia telegraficzne i telefoniczne w całej Ameryce. Wielkość tych Towarzystw ilustruje fakt, iż telegraficzna unia posiada kapitał akcyjny, wynoszący 138 milionów dolarów (690 milionów koron) — a „Wester Unia" 529 milionów dolarów (2 miliardy 650 milionów koron); razem więc kapitał akcyjny wynosi 800 milionów dolarów (4 miliardy koron). Czysty zysk roczny „Wester Union" wynosi 7,347.107 dolarów (37,735.545 koron). Na czele tego trustu stoi miliarder Morgan, który wprost niesłychane kapitały skupił w swoich rękach. Kapitał, jakim on rozporządza, obliczają na 4.314,349.000 dolarów ($21^1/_2$ miliarda koron). Trzęsie on trustem Towarzystw asekuracyjnych, trustem kolejowym i stalowym, a obecnie także trustem telegraficznym. W ręku tego człowieka znajduje się $3^1/_2$ razy większy kapitał od sumy, jaką Francya wypłaciła po wojnie w r. 1870/1 Niemcom. Morgan tem się nie zadawala; myśli on o strustowaniu potężnych kopalń miedzi, oraz przedsiębiorstw okrętowych. Niedalekim jest czas, kiedy kilku miliarderów skupi w swych rękach cały przemysł i handel Ameryki.

Z literatury i sztuki.

Z teatru. *(m)* Z zadowolonym uśmiechem anegdociarza, znającego niejedną uszczypliwą historyjkę, oprowadza nas p. Krzywoszewski (w odsłonie I „Aktorek") po lokalu redakcyjnym, pokazując owych augurów opinii publicznej; poleca następnie naszej uwadze filistersko bogobojny dom cnotliwej wdowy, aż wreszcie wzrok nasz „wwodzi na pokuszenie", odsłaniając — teatralne kulisy.

Peregrynujemy tedy wraz z autorem z miejsca na miejsce — w trop dwojga kochanków. Coprawda, zbyt interesującą ta para nie jest. Jego sylwetka przedstawia się bardzo blado i błaho; wiemy tylko: polityk, marzący o sukcesach, zatem lękający się wszystkiego, co jego otoczenie uznałoby za kompromitujące... Nie żaden światoburca, jeno filar tego stronnictwa, które z filisterskiego szlafroka uczyniło podobiznę narodowej czamary... Więc dręczących konfliktów moralnych człowiek ów nie przeżywa.

Nie zbyt boleśnie przedstawia się na scenie i rozczarowanie jego kochanki; przygłusza je zresztą turkot komicznych epizodów...

Słowem, sztuka p. Krzywoszewskiego obraca się w zakresie efektownego, popisowego łyżwiarstwa, nie głębokiego nurkowania i nie jest przeto — fatygującą dla widzów.

Wykonanie naszych artystów nie dodało utworowi głębszych walorów. Pan Weychert postać „bohatera" sztuki traktował odczepnie. Ani chwili wzruszenia nie pozostawiła po sobie gra p. Solskiej. W pamięci pozostaje szereg scen, odtworzonych z chłodną poprawnością i może widok rannego stroju, rozchylającego się ku dołowi.

Pan Jednowski grał zastępczo rolę starego dziennikarza: może dlatego nie wydobył delikatniej liryzmu, utajonego pod zewnętrzną cyniczną skorupą.

KRONIKA.

Kraków, 14 lutego.

Nowiny krakowskie.

Ku czci tow. Józefa Kwiatka odbył się wczoraj po południu w sali Muzeum techniczno przemysłowego odczyt zbiorowy. Sala była przepełniona publicznością. Zagaił zebranych tow. Bolesław Limanowski gorącem wspomnieniem pośmiertnem, w którem scharakteryzował znaczenie tow. Kwiatka w w dziejach polskiego socyalizmu i jego rolę w rewolucyi w zaborze rosyjskim. — P. H. Orsza skreśliła życiorys tow. Kwiatka, uwydatniając jego działalność oświatową. Tow. Szotek, górnik z Frysztatu, przedstawił pracę tow. Kwiatka wśród robotników śląskich. Tow. Tadeusz Bobrowski skreślił obraz działalności tow. Kwiatka na polu oświatowem wśród robotników galicyjskich. Tow. Czapiński mówił o tow. Kwiatku jako o człowieku, a wkońcu Romuald Minkiewicz wygłosił płomienny wiersz na cześć tow. Kwiatka. Zebrani towarzysze i towarzyszki wysłuchali tych przemówień w uroczystym nastroju.

Zmarł w Krakowie tow. Franciszek Janek, długoletni członek organizacyi metalowców i jeden z jej założycieli, towarzysz bardzo czynny w ruchu oświatowym. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 13 b. m. Zmarły cieszył się wielką sympatyą wśród robotników. Tow. Janek chorował długi czas na gruźlicę. Zostawił wdowę i czworo dzieci. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 3 po południu z fabryki p. Peterseima w Grzegórzkach.

Aresztowanie lekarza. W sobotę aresztowano ginekologa dra Józefa Liebeskinda pod zarzutem spędzenia płodu i odstawiono go do sądu karnego.

Z sali sądowej. Dziś miała się odbyć przed przysięgłymi rozprawa przeciw Józefowi Dudasiowi. Józefowi Adamskiemu i Władysławowi Modzelewskiemu, którzy przed kilku tygodniami dokonali gwałtu na młodej dziewczynie na ul. Poniatowskiego. Z powodu niestawienia się poszkodowanej, rozprawę odroczono na piątek, a oskarżonych wypuszczono na wolną stopę.

Jeszcze jedno chłopskie zabójstwo. Sobotnia rozprawa przeciw Janowi Dudzie zakończyła się zasądzeniem go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Z głodu upadła w sobotę po południu jakaś kobieta i zemdlała. Pogotowie odwiozło ją do zakładu brata Alberta.

Pożar piwniczny wybuchł w sobotę o godz. 3 po południu w domu przy Rynku głównym 11. Paląca się słoma spowodowała tak silny dym, że dwóch strażaków utraciło podczas akcyi ratunkowej przytomność.

Krwawy napad. W sobotę wieczorem do jednego ze sklepów na Grzegórzkach wpadło trzech mężczyzn, którzy właściciela sklepu, p. Kruka, poranili nożami i laskami. Sprawcy umknęli. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odesłano go do szpitala dla dalszej kuracyi. Napad, którego przyczyny nie są znane, wywołał na całem przedmieściu silne wrażenie. Śledztwo prowadzi policya.

Zamachy samobójcze. W nocy z soboty na niedzielę kelner w jednej z kawiarń przy ul. Grodzkiej Józef H usiłował odebrać sobie życie w ten sposób, że wbił sobie widelec w okolicę serca i zadał sobie 4 rany. Sam zgłosił się na pogotowie, gdzie skonstatowano, że rany jego nie są niebezpieczne.

Z Chełmka (pow. Chrzanów) przywieziono dziś rano robotnika Józefa Ż., który strzelił sobie z rewolweru w głowę. W ciężkim stanie umieszczono go w szpitalu Łazarza.

Trup na torze kolejowym. Wczoraj o godz. $9^1/_2$ wieczór żandarm patrolujący na torze Podgórze-Płaszów znalazł okropnie pokaleczone ciało jakiegoś mężczyzny w średnim wieku. Pogotowie usiłowało przywrócić go do przytomności, ale po godzinnych zabiegach nieszczęśliwy zmarł. Zdaje się, że człowiek ten przejechany został przez pociąg idący o godz. 8 50 wieczór do Suchej. Identyczności zabitego nie zdołano dotąd skonstatować.

— **Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę 5 m rca o godz. $4^1/_2$ po południu w Collegium Novum w sali Nr. 32.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się we środę 16 lutego o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: 1) Dyskusya nad wykładem dra Blassberga: „O tak zwanym artrytyzmie". 2) Dr Janiszewski: „Walka z chorobami zakaźnemi".

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: Przedstawienie amatorskie.
Wtorek: „Aktorki".
Środa: „Balladyna".
Czwartek: „Na kwaterze".
Piątek: „Komedya omyłek" (ceny zniżone).
Sobota: „Major Barbara", komedya w 4 aktach Bernarda Shaw'a (nowość).
Poniedziałek: „Wielki Fryderyk".

Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek: „Czartowska ława" (popularne).
Wtorek: „Dwaj malcy".
Środa: „Hulaj dusza!" (popularne).
Czwartek: „Pod białym koniem".
Piątek: „Pod białym koniem".
Sobota: „Pod białym koniem".
Niedziela po południu: „Czartowska ława".
Niedziela wieczór: „Dwaj malcy".
Poniedziałek: „Opowieści Imci Pana Dymka" (popularne).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica

Franciszkańska) we wtorek o godz. 7 wieczorem: p. Antoni Czubryński: „O języku międzynarodowym“.

Nowiny lwowskie.

Zatarg „Bratniej pomocy techniki“ z gronem profesorów. Przez szereg lat urządzała „Bratnia pomoc słuchaczy politechniki“ w auli politechniki uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Mikołaja Kopernika. Czysty dochód z tego wieczoru był przeznaczony na utworzenie funduszu stypendyjnego im. Kopernika, którego myśl powstała jeszcze w r. 1871. Rada miasta Lwowa uchwałą z r. 1873 przyczyniła się do powiększenia funduszu datkiem 1000 K, a akt stypendyjny utworzono w porozumieniu z prezydyum miasta. Od tego czasu rokrocznie wydziały Towarzystwa urządzały wieczory Kopernikowskie w auli za zgodą grona profesorów. Od chwili rozłamu wśród młodzieży na politechnice wieczory te nie były urządzane. Obecnie po wyroku sądu obywatelskiego nad Bratnią pomocą przeszkody zostały definitywnie usunięte i dlatego wydział Bratniej pomocy zwrócił się do grona profesorów z prośbą o udzielenie auli na urządzenie tradycyjnego wieczoru Kopernika. Jednak grono odmówiło udzielenia auli; przyczem targnęło się na uświęcone tradycyą prawa korzystania z auli dla urządzania powyższych wieczorów, utrudniając humanitarną i kulturalno oświatową działalność Towarzystwa. Wobec takiego stanowiska grona profesorów nadzwyczaj trudną staje się sprawa realizacyi stypendyum im. Mikołaja Kopernika, które w tym roku miało wejść w życie, również nadzwyczaj trudną staje się sytuacya wydziału Towarzystwa.

W tej sprawie wydział Bratniej pomocy, nie chcąc brać odpowiedzialności za spokój na politechnice zwłaszcza wobec nadwerężonych stosunków, panujących w ostatnim czasie między słuchaczami a gronem, a z drugiej nie chcąc zaprzepaszczać sprawy stypendyum im. Kopernika na nadzwyczajnem posiedzeniu, czuł się zmuszonym do złożenia swoich mandatów i odwołania się w tak ważnej sprawie do ogółu członków.

Upadek z II-go piętra. Murarz Marcin Florek, zajęty naprawą budynku fabryki drożdży w Zamarstynowie, upadł skutkiem wadliwego rusztowania z wysokości II go piętra i doznał ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

Z kraju.

Szpiegostwo rosyjskie na Bukowinie. W Czerniowcach aresztowano urzędnika wydziału krajowego Józefa Beudaka i jego żonę pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Przy rewizyi domowej znaleziono plany wojskowe, kompromitującą korespondencyę i 2000 rubli.

Pod koła automobilu dostał się robotnik Jan Kurzeja. Fryderyk Rausch, jadąc w szalonym pędzie automobilem, na ul. Łyczakowskiej wjechał na chodnik. Przechodzący tamtędy Kurzeja dostał się pod koła automobilu, który wlókł go przez jakie 20 kroków. Wydobyto robotnika ciężko poranionego tak, że musiano go odstawić do szpitala powszechnego. Zawiózł go tam automobilem p. Rausch.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowania w Kaliszu. Dzienniki warszawskie donoszą: „W nocy na 10 b. m. w Kaliszu aresztowano kilkadziesiąt osób ze sfer robotniczych, wśród których przeważają młodzi chłopcy. Z inteligencyi aresztowani zostali pp. Dąbrowski, Orzeł, urzędnik wzajemnego kredytu i jego matka. Po przesłuchaniu p. Orzeł został wypuszczony.

Policya w budżecie częstochowskim. Gubernator piotrkowski zażądał od miasta Częstochowy, ażeby na cele policyi łożyło rocznie 100.000 rubli (dotychczas miasto wydawało na policyę około 37 tysięcy).

Jak wielkim byłby ów nowy ciężar, unaocznia fakt, iż budżet miejski, ułożony na rok bieżący, przewiduje całokształt wydatków w sumie około 261.000, w której to sumie — oprócz zwykłej pozycyi policyjnej — znajduje się i dopłata za „dobrodziejstwo“ stanu wojennego.

Słowem, na policyę musiałoby miasto przeznaczać więcej niż trzecią część swoich wydatków i ku temu uszczuplać wszystkie użyteczne rubryki.

Ze świata.

Choroba Luegera. Stan zdrowia Luegera tak pogorszył się, że obawiają się katastrofy. Lueger, który chory jest na cukrzycę, ma od kilku dni gorączkę. Bezpośrednią przyczyną pogorszenia się zdrowia Luegera był absces, wywołany zatruciem krwi z powodu cukrzycy.

Włamanie do urzędu pocztowego. Z Berna morawskiego telegrafują: Do urzędu pocztowego w Hulinie, na Morawach, wdarli się włamywacze i unieśli ze sobą żelazną kasę wertheimowską. Pewien terminator piekarski, spostrzegłszy ucieczkę złodziei, zawezwał policyę, pościg jednak okazał się daremnym. Włamywacze kilkoma strzałami z rewolweru zranili komisarza policyi i zbiegli, porzuciwszy kasę.

Fontanna naftowa. Z Baku donoszą: W kopalni nafty w Missanagie wybuchła nafta w formie fontanny, wyrzucającej na 24 godzin 100.000 pudów ropy.

Konkurs awiatyczny. Z Kairo donoszą: W siódmym dniu rezultat konkursu awiatycznego był następujący: Nagrodę dystansu dziennego przyznano Rougierowi (48 klm.). Nagrodę za szybką jazdę zyskał Leblanc, który przebył 10 klm. w 8 minutach i 7 sekundach. Nagrodę za najwyższy wzlot uzyskał Rougier (225 m.), podczas gdy innych dwóch jego współzawodników wzniosło się zaledwie do 63 i 56 m. Nagrodę Heliopolis przyznano Rougierowi, jak również nagrodę br. Empaina, podczas gdy Grade, przebywszy tylko 44 klm., zdobył piąte miejsce. Wielką nagrodę Egiptu otrzymał Leblanc (90 klm.); także w tym konkursie Grade z 25 klm. osiągnął piąte miejsce.

Polski aeroplan. Z Wiener Neustadt donoszą: Na Steinfeld dokonał inżynier Warchałowski wczoraj po południu prób wzlotu na swoim aeroplanie systemu Farmana. Próby zupełnie się udały. Naprzód okrążył na wysokości 5 metrów, a potem wraz z drugą osobą (jest to w Austryi wogóle pierwszy wzlot z 2 osobami) dokonał ponownego wzlotu. W najbliższych dniach mają być próby powtórzone.

TELEGRAMY

z dnia 14 lutego.

Rewizya senatorska w Warszawie.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W związku z zarządzonemi rewizyami senatorskiemi wylicza ukaz carski upełnomocnienia wydelegowanych senatorów. Wśród pełnomocnictw, jakie otrzymał senator mający przeprowadzić rewizyę gubernii warszawskiej, podanem jest między innemi prawo wstrzymania wykonania zarządzeń generał gubernatora i innych organów administracyjnych i zwracania się do senatu o zniesienie ich w zupełności, dalej prawo wytaczania postępowania karnego urzędnikom cywilnym. Wszyscy rewidujący senatorowie mają upełnomocnienie znoszenia wydaleń, zarządzonych w drodze administracyjnej, oraz innych administracyjnych kar.

Dyskusya nad reformą wyborczą do sejmu pruskiego.

Berlin. W dalszym ciągu sobotnich obrad nad projektem reformy wyborczej poseł Pachnicke z wolnomyślnej partyi ludowej występował przeciw projektowi, potępiając szczególniej jawność wyborów.

Konserwatysta Malkewitz przemawiał za jawnem głosowaniem.

Narodowy liberał Krause bronił tajnego głosowania.

Poseł Boim (wolno-konserwatywny) sądził, że państwo o powszechnem prawie głosowania opiera się na Prusach, które mają arystokratyczne prawo wyborcze.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, na porządku dziennym znajduje się interpelacya narodowo-liberalnych w sprawie karania urzędników w Poznańskiem.

Berlin. W niedzielę odbyło się 43 zgromadzeń, urządzonych przez socyalistów, z protestem przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej. Policya zarządziła ogromne przygotowania.

Halla. Po zgromadzeniu w sprawie reformy wyborczej usiłowało około 2.000 osób przejść koło nowego teatru. Policya dobyła szabel. Znaczna liczba osób odniosła rany.

Duisburg. W ciągu wczorajszej demonstracyi przeciw przedłożeniu o reformie wyborczej przyszło do starcia z policyą, przyczem kilka osób odniosło lekkie skaleczenia. Jednę osobę aresztowano.

Także w Essen przyszło do demonstracyi, przyczem przy rozpraszaniu demonstrantów kilka osób odniosło rany.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. W Izbie toczyła się dyskusya nad wnioskiem w sprawie reform w Jemenie. Dyskusya miała przebieg bardzo burzliwy. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że musiał cofnąć projekt autonomii dla Jemen i chwycić się wojskowych zarządzeń, by stłumić powstanie. Jeden z arabskich posłów zaatakował ostro ministerstwo. W dalszym ciągu dyskusyi przyszło między dwoma arabskimi deputowanymi do gwałtownej, hałaśliwej sceny, w końcu Izba oświadczyła, że wyjaśnienia ministra są wystarczające.

Reforma armii tureckiej.

Konstantynopol. Według wiadomości jednego z tutejszych pism komisya wojskowa wypracowała reformę armii, według której stan wojenny trzech pierwszych korpusów (Konstantynopol, Adryanopol i Salonika) ma być znacznie powiększony.

Sprawa Krety.

Berlin. (B. Wolffa). Wczoraj odbyła się tu wielka liczba socyalno-demokratycznych zgromadzeń demonstracyjnych w sprawie reformy wyborczej. Po zgromadzeniach przeciągali demonstranci ulicami, zostali jednak szybko rozprószeni. Wszędzie demonstracye miały przebieg spokojny z wyjątkiem przedmieścia Rixdorf, gdzie przyszło do starcia z policyą, przyczem jeden oficer policyi i wachmistrz zostali kamieniami lekko zranieni. Po południu przyszło do starcia na „moście następcy tronu“, przyczem trzy osoby odniosły skaleczenia.

Paryż. (Aj. Havasa). Mocarstwa opiekujące się Kretą, wręczyły w sobotę wykonawczemu komitetowi w Kanei notę, która zakazuje Kreteńczykom udziału w greckiem zgromadzeniu narodowem; w przeciwnym razie mocarstwa chwycą się energicznych środków. Oświadczenie to podanem będzie do wiadomości rządom w Atenach i Konstantynopolu, a także w Berlinie i Wiedniu.

Paryż. Z Kanei donoszą, że Venizelos odjechał do Aten, gdyż liga wojskowa prosiła go, by przedłożył program swych żądań. Liga wojskowa chce ten program następnie przedłożyć zgromadzeniu narodowemu.

Powstanie wojskowe w Chinach.

Szangaj. Bunt wśród chińskich wojsk Kantonu zdaje się wywołany został przez członków tajnego związku, który to związek miał licznych członków wśród wojska; bramy miasta są zamknięte; we czwartek przyszło do walki, z której dotąd brak szczegółów.

Wielka katastrofa okrętowa.

Paryż. (Ag. Havasa). Rozbicie się okrętu „Generał Chancy“ przy wjeździe do kanału między wyspami Minorką a Malorką nastąpiło we środę wieczorem w chwili, kiedy okręt mimo nadzwyczaj silnej burzy pełną parą usiłował się wydobyć z niebezpiecznej strefy. Noc była bardzo ciemna. Okręt z ogromną siłą najechał na brzeg. Urzędnik cłowy Bader uszedł śmierci w cudowny prawie sposób: bezprzytomny przepędził całą noc, zbudzony przez słońce błąkał się przez czwartek i dopiero w piątek przyniósł wiadomość o rozbiciu się okrętu.

Liczne zwłoki pływają po morzu. Okręt zupełnie zatonął. Wśród burzy nie można było spieszyć z pomocą. Wczoraj znowu wysłano łodzie, by zbierać zwłoki i towary. Hiszpański rząd wznieść ma potężną latarnię morską, by zapobiedz podobnym nieszczęśliwym wypadkom.

Paryż. Minister marynarki otrzymał od francuskiego konsula w Palma na Malorce o godz. 10 nadaną depeszę:

„Okręt „Generał Chancy“ rozbił się prawdopodobnie z powodu wybuchu kotła. Przeszło **150** ludzi zginęło. Z powodu wzburzonego morza niemożliwem jest wydobywanie zwłok“.

Katastrofa wywołaną została bezpośrednio wtargnięciem wody do hali maszynowej, co spowodowało wybuch. Tem też należy wytłómaczyć, że zwłoki ofiar, wyławiane z wody, są strasznie pokaleczone. Kapitan nie ponosi winy katastrofy, spowodowała ją jedynie burza, której nie wytrzymał okręt stary i nadwerężony już w kilku wypadkach. Po wybuchu okręt rozpadł się na dwie części, które zanurzyły się pod wodę na 30 metrów głęboko. Było to w nocy, a więc podróżni spali w kajutach. Z **164** podróżnych wyratowało się tylko **dwóch**, którzy nie mieli pasów ratunkowych.

Palma. W sobotę wydobyto liczne zwłoki.

Palma. Gubernator Balearów oświadczył w interwiewie, że burza przeszkadza akcyi w sprawie parowca „Generał Chancy“. Możliwem jest, że część rozbitków wyratowała się, chwytając się kawałków rozbitego okrętu i wydostała się na wybrzeżu.

Paryż. Dzienniki twierdzą, że na pokładzie parowca „Generał Chancy“ znajdowała się wysyłka prochu, która podczas wjazdu możliwie eksplodowała. „Compagnie Transatlantique“ oświadcza jednak, że nie otrzymała żadnej depeszy z doniesieniem o takiej przesyłce.

W niedzielę dnia 20 lutego o godz. 10 rano

odbędzie się

w sali Teatru Ludowego przy ulicy Rajskiej

staraniem Krakowskiego Komitetu P. P. S. D.

Uroczysty Obchód

poświęcony pamięci

Bohaterów proletaryatu polskiego

poległych w walce o wolność w latach 1886 i 1905—6.

Na obchodzie przemawiać będą:

tow. I. Daszyński i Dr F. Perl.

Na część artystyczną programu złożą się: Śpiew chóralny i solowy. — Deklamacye. — Gra na skrzypcach z akompaniamentem fortepianu.

Szczegółowy program obchodu ogłoszony zostanie w bieżącym tygodniu.

Ceny miejsc: Pierwsze rzędy krzeseł 60 h, następne 40 h. Wstęp 20 h.

Bilety do nabycia w redakcyi „Prawa Ludu“, ul. Wiślna 5, II piętro.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 7·30 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, I. p.).

* **Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** (Wiślna 5). Zarząd Związku urządza zgromadzenie przedwyborcze w poniedziałek 21 lutego o godz. 7 wieczorem.

We środę 23 lutego odbędzie się walne zgromadzenie Związku o godz 7 wieczorem.

Uprasza się grupy o wybór delegatów 1 na 50 członków. Nazwiska delegatów prosimy przesyłać na ręce sekretarza tow. Jaroszewskiego.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** We czwartek 17 lutego o godz. 8 wieczorem dalszy ciąg odczytu tow. B. Drobnera: „O metalach“.

* **Posiedzenie Komisyi oświatowej** wraz z Wydziałem oświatowym i przedstawicielami Komitetu miejscowego i Egzekutywy P. P. S. D. odbędzie się we wtorek 15 lutego o godz. 7 wieczorem w Związku stow rob. (Wiślna 5).

* **Zgromadzenia kobiet** odbędą się w następujących Czytelniach robotniczych:

W Czarnej Wsi we środę 16 b m. o godz 7 wieczorem; referentka tow. H. Malinowska.

W Dębnikach we środę 16 b. m. o godz. 8 wieczorem; referentka tow E. Orlinska.

W Nowej Wsi Narodowej we środę 16 b. m. o godz $7^1/_2$ wieczorem: referentka tow. W. Zieleniewska.

W Czerwonym Prądniku w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 po południu; referentka tow. M Konopacka.

W Łobzowie w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 po południu; referentka tow. E. Czarniecka.

* **Czarna Wieś.** Wpisy do Kółka amatorskiego przyjmuje się w lokalu Czytelni robotniczej na Czarnej Wsi (ul. Szkolna 123, I. p.) codziennie od godz. 7—8 wieczorem, w niedziele od godz. 10—12 w południe.

* **Nowa Wieś Narodowa.** We czwartek 17 b. m. odbędzie się w lokalu Czytelni robotniczej, ul Nowowiejska 67, **publiczne zgromadzenie** z porządkiem: „Interesa gmin podmiejskich wobec wielkiego Krakowa“. Referent dr Józef Drobner.

* **Łobzów.** We czwartek 17 lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu restauracyi p. Singera L. 86 wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Drożyzna, jej przyczyny i skutki“.

* **Towarzyszki, zapisujcie się do organizacyi kobiet!** Wpisy przyjmuje się w redakcyi „Prawa Ludu“, Wiślna 5, II. p., w niedzielę przed południem od godz. 11—$12^1/_2$, w poniedziałek, czwartek i w sobotę od godz. 7—8 wieczorem. Komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA
Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.



Robotników i robotnic
lepienia torebek papierowych poszukuje fabryka i skład papieru w Podgórzu, Kalwaryjska 28. Poszukuje także kilku dobrze obeznanych w tym zawodzie, miejscowych agentów.

Masło stołowe
codziennie świeże 5 kilogr. paczka kor. 10·80. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kilogr. paczka kor. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr gąsiorek kor. 5·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Miód prawdziwy.
Miód tani pod gwarancyą 5 klgr. puszka 7 koron, specyał koron 7·50 franko, domowe miody pitne. Cały rok przesyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właśc. największej pasieki.

Pomocnika
zdolnego ekspedyenta fachowca, poszukuje L. Weindling Skład farb i Perfumeryi, **Kraków, Grodzka 26.**

Domowa Kuchnia Jarska
„PRZYRODA"
Rynek gł. linia A-B L. 44
wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye, **przyrządzone ściśle według zasad jarstwa.**
Lokal pierwszorzędny. — Ceny konkurencyjne. — Czytelnia pism obficie zaopatrzona.

Astma
Każdemu cierpiącemu na astmę wskażę chętnie i bezpłatnie środek, zapomocą którego w mojem długoletniem, ciężkiem cierpieniu astmatycznem stałej i wielkiej ulgi doznałem; proszę mi tylko podać adres. **Danielewski**, inżynier, **Toruń**, Thorn 3.

Metodą Berlitza
udzielają
lekcyj **osobnych i zbiorowych**
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ul. Floryanska 25, I. piętro.

Przeszło 3000
rycin **przedmiotów dla każdego** i **podarków** wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu
darmo
i opłatnie wysyłam. C. k. nadw dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1591, Czechy.**

MOCZENIE W ŁÓŻKU.
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.
Instytut „SANITAS"
VELBURG, P 83 BAWARYA.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii **Biesiadeckiej**
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.



Prawdziwe tylko z tym znakiem na podeszwie
KALOSZE nieślizgające się i trwałe.
Męskie Kor. 5·20 Damskie Kor. 3·40
poleca ją:
Alfred Fränkel, Sp. kom. w Krakowie, Rynek gł. L. 14.
Zastępca L. Steigler.
Największy wybór obuwia męskiego damskiego! dziecie.



Takie cudowne działanie wywiera
preperat
KOLA-DULTZ
najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą. zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleść przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz
daje ochotę do życia i siłę do działania,
a również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola-Dultz jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daje więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast **darmo i opłatnie** dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły. Według uznania, można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: MAX DULTZ, Budapest VII/501, Tabakgasse 29.

Proszkowa waniliowa
bardzo wydatna 1/8 kg. 50 hal. Pensyonatom znaczny opust
CZEKOLADA
Poleca
Jan Michalik, Kraków — Fabryka Czekolady i Kakao, Floryańska 45.
Cenniki darmo i opłatnie.

SÓL ŻOŁĄDKOWA
Aptekarza Schaumanna ulepszona w swoich składnikach od przeszło 30 lat rozpowszechniona z najlepszym skutkiem jest zawsze najlepszym środkiem przeciw wszelkiego rodzaju cierpieniom żołądka, jelit, braku apetytu. Jest niezbędnym środkiem dla uregulowania trawienia. Kto ma skłonność do schudnięcia używa również soli żołądkowej 2 razy dziennie.
Cena pudełka kor. 1·50. Wysyłka codzienna pocztą za pobraniem najmniej 2 pudełek. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Skład główny chem. farm. labor. apt.
Julius Schaumann Stockerau bei Wien.

Polecam do ciągnienia 1 marca z głównemi wygranemi
po kor. 30.000
Węgierski los czerw. krzyża i Węgierski los bazyliki
do nabycia za gotówkę po kursie dziennym.
Następnie polecam
2 Węgierskie losy czerwonego krzyża i
3 Węgierskie losy bazyliki
razem za 37 rat miesięcznych po 6 koron.
Wyłączne, niepodzielne prawo do wygranej na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po przesłaniu pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym wprost do mnie.
EDWARD URBAN
Dom bankowy.
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23—25
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny stałe. **Dobra prowizya.**

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).
Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
:: Cenniki ilustrowana darmo i opłatnie.





Leczenie elektrycznością!!
Kompletny indukcyjny aparat elektryczny łatwy w użyciu z przedziwn. skutkiem we wszystkich słabościach nerwowych, z regulatorem siły prądu, wszelkiemi chemikaliami, przewodnikiem i solą bromową, z przystępnem pouczeniem gotowy do użycia **tylko za kor. 12·—.** Wysyłka za pobraniem pocztowem. **STANISŁAW RUNDBAKIN, Wiedeń, III. Weissgärberlände 58/1.**

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamanie poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu**

Pieniądze oszczędza
każdy, kto przy zapotrzebowaniu wszelkiego rodzaju artykułów i podarków okazyjnych zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie C. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1597 (Czechy).**

Ze względu na
kończący się sezon
sprzedaję wszelkie
Ubiory Męskie
po znacznie zniżonych cenach.
K. Brachfeld
Kraków, Floryańska 16
obok handlu WP. Sataleckiego.

Panna Angielka
znająca język polski i niemiecki, udziela lekcyi języka angielskiego, przyjmie również posadę bony do dwojga dzieci.
Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu" lu. Marka 21, pod F. H.

L. 234/10.
OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie uchwały Zarządu Miejskiej Kasy chorych z dni... listopada 1909 r. rozpisuje się niniejszem po myśli § 29 statutu tejże ...

WYBORY
DELEGATÓW ROBOTNIKÓW I REPREZENTANTÓW PRACODAWC...
do Walnego Zgromadzenia na lata 1910 do 1913.

Na podstawie wykazu pracodawców i robotników wyznaczył Zar... stosując się do przepisu § 29 statutu Kasy, delegatów robotników ... czbie 300, zaś reprezentantów pracodawców w liczbie 150.

Czynne i bierne prawo wyborcze mają tylko własnowolni ... kowie Kasy, którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach w ok... Miejskiej Kasy chorych w dniu 8 listopada 1909 r., oraz ci wsz... pracodawcy, którzy w dniu 8 listopada 1909 r. zatrudniali członków K... obowiązkowi ubezpieczenia podlegających, a należących do następują... grup przemysłowych.

Grupa I. Przymysł żelazny, kruszcowy i maszynowy.

Grupa II. Przemysł keramiczny i budowlany.

Grupa III. Przemysł drzewny, rzeźbiarstwo, wyrób towarów ka... kowych i t. p., przemysł papierowy, graficzny i tapicerski.

Grupa IV. Przemysł skórny, sukienniczy, chemiczny, przemys... wyrób odzieży, strojów i modniarstwo.

Grupa V. Produkcya towarów spożywczych, przemysł gospodnio-szy... ski, przemysł posług osobistych, przemysł przewozowy, wreszcie inna przem...

Grupa VI. Kupiectwo (handel), domy spedycyjne i komisowe, księg... antykwarze, droguiści, kantory wymiany, biura stręczeń, wywiadowcze, ogłosz...

Grupa VII. Artyści, adwokaci, aptekarze, architekci, budownicz... dentyści, wydawnictwa pism peryodycznych, c. k. instytucye i urzędy państw... banki, towarzystwa asekuracyjne, zakłady kredytowe, zaliczkowe, zastawn... oszczędności, oraz dobrowolnie ubezpieczeni.

Listy wyborcze dla ciała wyborczego robotników, jakoteż dla ... wyborczego pracodawców, dla każdej grupy oddzielnie, będą przez ... dni, począwszy od dnia **15 lutego do 19 lutego 1910 r.** włą... codziennie od godziny **9 rano do 2 po południu** w Sekretaryacie Kas... przejrzenia wystawione.

Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszcz... należy wnosić w oznaczonym powyżej terminie, to jest do dnia 19 ... **1910 r.** w Sekretaryacie Kasy chorych, **ul. Dunajewskiego l. 5**, na par...

Za podstawę do uwzględnienia reklamacyj robotników służyć ... książka robotnicza, wykazująca dzień wstąpienia do zatrudnienia, lu... poświadczenie pracodawcy, że reklamującego zatrudniał u siebie w ... 8 listopada 1909 r. — zaś za podstawę do uwzględnienia reklamacyj ... codawców służyć może lista płatnicza Kasy chor. za listopad 1909, lub p... zgłoszenie zatrudnionych przez siebie w dniu 8 listopada 1909 robotni...

Reklamacye po tym terminie wniesione nie będą uwzględni...

Wniesione w terminie reklamacye rozstrzygać będzie, bez od... łania się, Biuro Kasy.

Termin i miejsce wyborów każdej z poszczególnych grup ... mysłowych, oraz postanowienia o tworzeniu komisyj wyborczych, jak... o czasie rozpoczęcia i zakończenia czynności wyborczej, podanym ... plakatami do wiadomości interesowanych.

W końcu nadmienia się, że na żadanie stron interesowanych ... wszelkich wyjaśnień w sprawie wyborów sekretarz Kasy chorych w ... dzinach urzędowych.

Kraków, 12 lutego 1910 r.

Zarząd Miejskiej Kasy chorych w Krakowie.

Prezes Kasy:
Zygmunt Żuław...

Amo...
Jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa ... Telefon Nr. 710.